

Czy Stanisław Leszczyński był dobrym królem? ■ Czym zastąpił?

# Przez REGION

Wydawnictwo finansowane przez Urząd Miasta Leszna



## Spór o Stanisława Leszczyńskiego

**Stanisław Leszczyński** to postać nietuzinkowa. Sławą nie dorównuje takim monarchom jak Bolesław Chrobry czy Władysław Jagiełło, ale mimo to do dziś budzi żywe emocje. Zwolennicy widzą w nim męża stanu i wizjonera, inni nazywają go wprost zdrajcą. Co ciekawe, obu stronom sporu nie brakuje racjonalnych argumentów w dowodzeniu swoich racji.

Historia Stanisława Leszczyńskiego to materiał na

niebanalną powieść. Jej bohater, dumny Sarmata, wytrwale broni swojego interesu, nawet kosztem pomyślności państwa. Jednocześnie trafnie diagnozuje bolączki swej ojczyzny i tworzy program jej naprawy, który w innych realiach historycznych mógłby przynieść postęp i wzmocnienie Rzeczypospolitej. Czy możliwym jest pogodzenie tak wielkich sprzeczności w jednym człowieku? Otóż tak.

# Od Sasa do Lasa

Stanisław Leszczyński urodził się w 1677 roku we Lwowie. Jako dziecko magnackie wiedział, że będzie piastował wysokie godności państwowe. Ambicje miał jeszcze wyższe.



■ Zamek w Rydzynie

**D**ebiut na arenie politycznej przyniosła mu elekcja w 1697 roku. Jako poseł na sejm zrobił wrażenie na zebranych swoją erudycją i osobowością. Właśnie wtedy, przy poparciu Leszczyńskich, królem obrano Augusta II Wettina. Kariera młodego Stanisława nabierała rozpędu, wkrótce został wojewodą poznańskim i podczaszym koronnym.

Szansa na sięgnięcie jeszcze wyżej pojawiła się wraz z wojną północną (1700-1721). Rzeczpospolita nie była jej stroną, ale została w nią uwikłana w następstwie sojuszu rosyjsko-saskiego przeciwko Szwedom. W 1702 roku armia skandynawskiego króla, Karola XII czyniła szybkie postępy, Warszawa poddała się, nie stawiając oporu. Triumfator próbował uwieść szlachtę pozorami bratniej pomocy i zapowiedzią wypędzenia Augusta II. Większość narodu politycznego pozostała wierna dotychczasowemu królowi. - *Korupcja przeżarła w Rzeczypospolitej same wierzchołki struktury społecznej, co stało niżej, to było ciemne, religijnie*

*sfanatyzowane, przeważnie apatyczne, lecz wcale nie zdradzieckie* - podsumował publicysta historyczny, Paweł Jasienica.

Przemierzająca polskie ziemie armia szwedzka nie miała litości dla ludzi i ich dóbr. Skala grabieży, mordów i podpaleń, sprawiła że czas ten bywa określany jako drugi potop szwedzki. I w tym chaosie dziejów pojawia się Stanisław Leszczyński.

W 1698 roku Stanisław Leszczyński ożenił się z Katarzyną Opalińską i wspólnie zamieszkali na zamku w Rydzynie.

Karol XII chciał obsadzić na polskim tronie jednego z synów Jana III. Zapobiegliwy August Mocny zdołał ich jednak uwięzić, zanim odegrali historyczne role. Uwagę szwedzkiego króla przyciągnęła niechętna rządząca Sasa wielkopolska ma-

gnateria. W lutym 1704 roku, ogłoszono detronizację Augusta II, w kwietniu doszło do pierwszego spotkania Karola XII ze Stanisławem Leszczyńskim. Porozumieli się błyskawicznie. Było to o tyle zaskakujące, że stanowili swoje przeciwieństwa. Dziełące ich różnice malowniczo opisał profesor Andrzej Zahorski. - *Karol XII, żołnierz i prostak, odważny do szaleństwa, lakoniczny i zamknięty, wróg wszelkich uciech życiowych; i Stanisław, cywil całkowicie, upatrujący piękno życia w wygodzie, luksusie, subaryta w dobrej kuchni rozkochany, a przy tym człowiek o wielkiej oglądzie, związany z centrami kultury europejskiej, umiejący mówić łagodnie i rozlewnie.*

Elekcji Stanisława Leszczyńskiego dopilnowały wojska Karola XII. Nawet życzliwi Szwedom magnaci odmawiali uczestniczenia w tym kompromitującym naród wydarzeniu. W 1705 roku, 4 października Leszczyński został koronowany w Warszawie. Znamienne były losy korony, która ozdobiła jego czoło. Krótko po ceremonii przetopiono ją na wypłaty

dla szwedzkich wojaków. Stronnicy Augusta II uznali elekcję za bezprawną. W Rzeczypospolitej, obok konfliktu mocarstw, rozgorzała wojna domowa. Nie przez przypadek czasy te określa się „od Sasa do Lasa”.

Umocnienie pozycji Stanisława Leszczyńskiego przyniosła kampania roku 1706. Pod Wschową, Karol XII odniósł błyskotliwe zwycięstwo nad wojskami sasko-rosyjskimi. Ofensywa zakończyła

się okupacją Saksonii i zrzeczeniem się przez Augusta II korony polskiej.

Losy wojny nie były jednak rozstrzygnięte. W 1709 roku Szwecja próbowała ostatecznie rozprawić się z Rosją. Unowocześniona armia carska pobiła pod Połtawą wojska Karola XII. Od tego czasu Szwecja przestaje odgrywać kluczową rolę w Europie, a do mocarstwowej pozycji dochodzi Rosja, która staje się protektorką Rzeczypospolitej.

## W szponach czarnych orłów

Upadek Rzeczypospolitej nastąpił w 1795 roku. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że utrata niezależności nastąpiła blisko 100 lat wcześniej. To istotne, żeby zrozumieć w jakich realiach kształtowała się kariera Leszczyńskiego.

**W**XVII wieku Rzeczpospolita z najwyższym trudem odpierała agresje Szwedów, Rosjan i Turków. Państwem wstrząsały krwawe wojny domowe i rokosze. Brak reform ustrojowych i moralny upadek elit, stały się przyczyną stagnacji. W tym samym czasie państwa ościenne unowocześniły się i wzmocniły swoje armie.

Oparta na sile wojsk saskich, elekcja Augusta II w 1697 roku, ukazała Rzeczpospolitą jako państwo, które przestaje funkcjonować. Dowodem braku niezależności były też wydarzenia wojny północnej.

Już w 1706 roku car Rosji, Piotr I wystąpił jako gwarant przywilejów polsko-litewskiej szlachty.

Liberum veto i wolna elekcja stały się przedmiotem jego „troski” nie przez przypadek. Utrzymując w Rzeczypospolitej stare porządki, można było mieć pewność, że państwo będzie trwało w bezwładzie. Po bitwie pod Połtawą w 1709 roku, dominacja rosyjska nie budziła już wątpliwości.

Tragicznym w skutkach okazał się traktat Loewenwolda z 1732 roku, zwany też traktatem trzech czarnych orłów. Rosja, Austria i Prusy zobowiązały się do wspólnej akcji militarnej po śmierci Augusta Mocnego, żeby zapobiec ewentualnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Współpraca wspomnianych mocarstw przyniosła zagładę Rzeczypospolitej.

# Prywata czy dobro Rzeczypospolitej?

**Charakter związku Rzeczypospolitej ze Szwecją w czasie wojny północnej nie budzi wątpliwości. Leszczyński nie potrafił nawet ubłagać swego protektora o zaprzestanie rabunków. Krótco po koronacji podpisał z Karolem XII traktat podporządkowujący Rzeczpospolitą Szwecji.**

Zawca XVIII-wiecznej historii, Andrzej Zahorski przypisuje Stanisławowi Leszczyńskiemu inicjatywę dokonania rozbioru Rzeczypospolitej pomiędzy jej sąsiadów, aby z pozostałych ziem utworzyć dla siebie państwo. Podobnymi spostrzeżeniami dzielą się też inni naukowcy, wspominający o chęci objęcia rządów przez Leszczyńskiego

zdaniem historyka, Macieja Foryckiego, charakterystyczna dla Leszczyńskich. Ojciec Stanisława, Rafał, krótco przed śmiercią związał się z obozem szwedzkim przeciwko Wettinowi. Leszczyńscy nie akceptowali chaosu wywołanego nieudolnością saskiego monarchy, który szczególnie odczuwalny był w Wielkopolsce.

Wielkopolsce. Uzyskał wtedy od panującego monarchy zwolnienie z obowiązku uregulowania długów, które pozostawił po sobie jego ojciec. Kompromitujące próby prehandlowania ojczyzny stoją w oczywistej sprzeczności z późniejszymi staraniami Leszczyńskiego o przeprowadzenie uzdrawiających państwo reform. Nie można go jednak oceniać w oderwaniu od realiów XVIII wieku. - *Zbyt często wydając nań wyrok historycy izolowali go nadmiernie od społeczeństwa jego epoki, od ukształtowanej na przełomie XVII i XVIII w. elity władzy, która rządziła Rzeczpospolitą. Dopiero to tło pozwala wyważyć ocenę sprawiedliwszą* - pisał Andrzej Zahorski.

Wyjątkowo ciepły stosunek do Leszczyńskiego mieli przedstawiciele XIX-wiecznej historycznej szkoły krakowskiej. Jeden z jej najbardziej znanych przedstawicieli, Józef Szujski pisał. - *...król rozumny, wolny od namiętności, znany z cnót [...], którego jakby po raz ostatni w tej właśnie postaci, z tymi łagodnymi, anielskimi przymiotami dawało niebo, aby Polaków skupić około władzy i prawa.*



■ *Msza święta Szwedów po zwycięskiej bitwie pod Wschową na obrazie Gustafa Cederströma*

na Litwie i pozostawienie Korony Augustowi II. - *Nie była mu obca ani myśl o rozbiórce kraju, ani zamiar zapłacenia protektorom ziemiami państwa* - pisał Paweł Jasienica. - *Antykról-rodak był jeszcze gorszy od króla-Niemca.*

Skłonność do zdrady interesów narodowych była

Stanisław był spadkobiercą i kontynuatorem kursu politycznego, wyznaczonego przez swoich przodków. Nie od razu jednak wystąpił otwarcie przeciwko Augustowi II. W 1703 roku spotkał się z nim w Malborku celem omówienia spraw wojсковych i porządkowych w

## Zamach na króla

**Karol XII i Stanisław Leszczyński próbowali odwrócić losy wojny północnej namawiając Turcję do wystąpienia przeciwko Rosji. Po fiasku tej operacji polski król na szwedzki koszt zamieszkał w Księstwie Dwoch Mostów.**

Stanisław Leszczyński nie zdawał sobie wówczas sprawy, że w jego najbliższym otoczeniu znajduje się agent Augusta II. Król-wygnaniec ciągle uchodził za zagrożenie dla Wettinów. W 1717 roku doszło do próby jego zgładzenia. Plany za-

machowców w porę odkryto, zabójcy sami wpadli w przygotowaną na nich zasadzkę. Wobec przywódców spisku Stanisław Leszczyński wykazał zadziwiającą wielkoduszność. Nie tylko uchronił ich przed karą śmierci, ale także podarował pieniądze na po-

wrót do domu.

W 1718 roku zginął Karol XII, co wiązało się z koniecznością przeprowadzki Leszczyńskich do Wissembourgu. Król-tułacz cierpiał nie tylko ze względu na niedostatki materialne, ale także z uwagi na brak perspektyw ponownego

## Ponownie na tronie

**Kiedy na początku 1733 roku umarł August II, Stanisław Leszczyński uzyskał poparcie króla Francji w staraniach o tron w Rzeczypospolitej. Pomoc ze strony Ludwika XV okazała się symboliczna.**



■ *Koronacja Stanisława Leszczyńskiego w Warszawie w 1705 roku*

Leszczyński od początku miał ogromne szanse na wygranie elekcji. Po latach saskiej degrengolady, szlachta domagała się króla „Piasta”. Tego kryterium nie spełniali kandydaci wysuwani przez państwa ościenne. Niewidziany od lat w Rzeczypospolitej, Stanisław Leszczyński cieszył się w niej dobrą sławą.

Główną przeszkodą do pokonania było przedarcie się do ojczyzny. Trudność polegała na tym, że szpiedzy Austrii, Rosji i Prus robili co w ich mocy, aby przechwycić francuskiego kandydata. Ludwik XV wyprawił w kierunku Rzeczypospolitej eskadrę swoich okrętów, głosząc iż na pokładzie jednego

z nich znajduje się Leszczyński. Tymczasem polski król przedostał się do ojczyzny drogą lądową w przebraniu kupca.

Wybór Stanisława Leszczyńskiego okazał się formalnością. Reakcja Rosji była łatwa do przewidzenia, od wschodu ciągnęła już armia carska. Leszczyński udał się do Gdańska, gdzie miała pojawić się francuska odsiecz. Posiłki okazały się mizerne i nie mogły wpłynąć na bieg wydarzeń. Gdańsk bronił się zaciekle, ale upadł. Stanisław Leszczyński, tym razem w przebraniu chłopca, uciekł do Prus. Rosja przeprowadziła elekcję, którą zgodnie z planem wygrał August III.



■ *Pałac Stanisława Leszczyńskiego w Wissembourgu*

zaistnienia w wielkiej polityce. Odmianę losu przyniósł niespodziewany ślub jego

córki, Marii z królem Francji oraz perspektywa odzyskania tronu w Rzeczypospolitej.

# W blasku Oświecenia

Każdy wielki talent potrzebuje odpowiednich warunków, żeby objawić się światu. Stanisław Leszczyński znalazł je dopiero na starość.

**W** 1735 roku na mocy porozumienia pomiędzy Austrią i Francją, księstwa Lotaryngii i Baru zostały przekazane w dożywotnie władanie Stanisławowi Leszczyńskiemu. Teś Ludwika XV zgodził się być figurantem, najważniejsze decyzje polityczne były podejmowane przez administrację francuską. Mimo to pozycja Stanisława Leszczyńskiego była wystarczająco silna, żeby mógł odcisnąć silne piętno na życiu kulturalnym i społecznym tych terenów.

Okres lotaryński przyniósł byłemu królowi Rzeczypospolitej stabilizację finansową. Miał stałą pensję od Ludwika XV, zwrócono mu także wielkopolskie majątki zagarnięte w czasie wojny północnej.

Leszczyński mógł dzięki temu realizować pasje i dzielić się ze światem swoimi talentami. Z roku na rok rosła jego sława i



■ Pomnik Stanisława Leszczyńskiego w Nancy

autorytet. Stał się postacią szczególnie cenioną przez intelektualistów. Pobyt na jego dworze jako honor po-

czytywali sobie między innymi Monteskiusz i Wolter.

Niektórzy historycy przypuszczają, że idea trójpodziału władz, zawarta w dziele „O duchu praw” autorstwa Monteskiusza, była zainspirowana rozmowami z polskim królem. Taka tematyka była Leszczyńskiemu bliska. Jego traktat, „Głos wolny, wolność ubezpieczający” uchodzi za kamień milowy XVIII-wiecznej myśli politycznej. Leszczyński zawarł w nim nie tylko krytykę wad ustrojowych Rzeczypospolitej, ale także propozycje przeprowadzenia reform. Postulował min. wzmocnienie armii, sejmu, ograniczenie liberum veto i nadanie chłopom wolności osobistej. Do dziś trwają spory dotyczące autorstwa „Głosu”. Najprawdopodob-

niej nie został on spisany ręką Stanisława Leszczyńskiego. Wydaje się jednak, że kluczowym dla popularyzowania tego dzieła był fakt, że król się pod nim podpisał.

Stanisław Leszczyński w twórczy sposób czerpał z myśli epoki Oświecenia, ubogacał je o elementy sarmatyzmu. Zasłynął zwłaszcza jako budowniczy. Szczególnie imponujący był park wokółpałacowy w Luneville. O jego unikatowym charakterze decydowały min. labirynt, sztuczne skały oraz fontanny i kaskady. Leszczyński dokonał też brawurowej przebudowy centrum Nancy. Jego dzieło posłużyło za wzór, naśladowany w najznamienitszych europejskich miastach. Dziś, XVIII-wieczne centrum

Nancy jest wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Stoi tam wielki pomnik Stanisława Leszczyńskiego.

Jego horyzonty intelektualne sięgały daleko. Niektóre z koncepcji wręcz wyprzedzały swoje czasy. Przykładem może być choćby bezpłatna opieka zdrowotna i szkoły dla dzieci chłopskich, jakie funkcjonowały dzięki niemu w Lotaryngii. Leszczyński potrafił też myśleć o Europie jako całości, czego wyrazem był pomysł stworzenia międzynarodowej organizacji dbającej o pokój.

Do dziś otwartym pozostaje pytanie, jak mogłaby wyglądać Rzeczpospolita, rządzona przez Stanisława Leszczyńskiego w spokojniejszych czasach?

## Śladami króla Stanisława



■ Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Lesznie dali okazjonalny koncert we Francji

**P**rzestawiciele naszego samorządu gościli we francuskim Nancy. Celem wyprawy było nawiązanie relacji z miastem, na które tak silny wpływ wywarł Stanisław Leszczyński.

Na Uniwersytecie Lotaryńskim odbyła się konferencja naukowa poświęcona naszemu królowi. Wyjazd był jednocześnie okazją do promocji najnowszej książki Krzysztofa Lewandowskiego o Stanisławie

Leszczyńskim. - *Powieść ukazała się również w języku francuskim i niemieckim. Chcemy w ten sposób umacniać relacje z Polonią zamieszkałą z Zweibrücken i Nancy* - mówi wiceprezydent Leszna, Piotr Józwiak.



■ Spotkanie w Nancy, od lewej: Frederic Maguin- zastępca mera ds. obszaru SUD i radny odpowiedzialny za dziedzictwo historyczne, Bertrand Masson- zastępca mera ds. kultury, dziedzictwa, sztuki i znaczących wydarzeń, Piotr Józwiak- wiceprezydent Leszna, Lucyna Gbioreczyk z UM Leszna, Biuro Prasowe

# Ciężar korony

Muzeum Ziemi Wschowskiej zaprezentowało wystawę czasową zatytułowaną „Król Stanisław I, Sarmata i Europejczyk. Ziemia Wschowska-Lotaryngia”. Spora część eksponatów pochodzi ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Muzeum Narodowego w Poznaniu. Podczas uroczystego otwarcia rozmawialiśmy z kuratorem wystawy, Przemysławem Wojciechem.

Jest pan pasjonatem historii Stanisława Leszczyńskiego. Dlaczego akurat ta postać jest panu tak bliska? Przecież mieliśmy w historii większych monarchów, takich którzy toczyli zwycięskie boje, przyłączali ziemie...

Przemysław Wojciech (historyk sztuki): Było w tym coś z przypadku. Pierwsza książka, po którą sięgnąłem po rozpoczęciu pracy we wschowskim muzeum była poświęcona Stanisławowi Leszczyńskiemu. Król był tam przedstawiony oczyma historyka sztuki co było mi bliskie. Zainteresowało mnie to, że na temat tej postaci powiedziano wiele rzeczy skrajnie pochlebnych jak również skrajnie negatywnych.

Wielu historyków nie zo-

stawia suchej nitki na jego działalności politycznej. Padają określenia „uzurpator”, „antykról”, nawet „zdrajca”. Jak z dzisiejszej perspektywy możemy oceniać jego współpracę ze Szwecją podczas wojny północnej?

Podstawowym problemem jest ocenianie wydarzeń historycznych z perspektywy współczesnej moralności i doświadczeń. Trzeba sobie uświadomić, że sytuacja w



■ Medal z wizerunkiem Stanisława Leszczyńskiego

jakiej znalazła się Rzeczpospolita była bardzo ciężka. W Wielkopolsce zapanowała anarchia, palono klasztory, napadano na wioski. Panoszenie się wojsk saskich na tych terenach wzmagało negatywne nastawienie do Augusta II. Czara goryczy przelała się, kiedy Rzeczpospolita została wciągnięta, bez swej zgody, w wojnę północną. Gdyby nie pojawił się wtedy Stanisław Leszczyński, ktoś inny zająłby jego miejsce na scenie politycznej.

Postępowania Augusta II trudno bronić. Myślę, że podobnie jest ze Stanisławem Leszczyńskim, który gotowy był porozumieć się z sąsiadami Rzeczpospolitej w kwestii jej rozbioru...

To są właśnie te bardzo trudne decyzje i wybory ja-



■ Uroczyste otwarcie wystawy

kich czasami musi dokonywać osoba będąca przywódcą. Wiemy jak zakończyła się przedrozbiorowa historia Polski. Panowanie Wettinów to była już równia pochyła. Nasza polityka była w coraz większym stopniu oparta na podporządkowaniu się woli Rosji. Kiedy ciało zajęte jest gangreną, niekiedy jedynym ratunkiem może być odcięcie chorych członków. Uważam, że Stanisław liczył na to, że utracone tereny dałoby się odzyskać, gdyby mógł w spokoju zasiadać na tronie. Myślę, że z jego strony była to ostatnia karta przetargowa, wielka ofiara, a do rozbiorów

i tak doszło.

W historiografii toczy się spór o to, komu przypisać autorstwo traktatu „Głos wolny, wolność ubezpieczający”.

Myślę, że nie do końca warto marnować energię na ustalanie czy autorem jest Leszczyński, czy może ktoś inny. Nawet jeśli dzieło naszego króla było plagiatem, to kluczowym pozostaje fakt, że to właśnie on się pod tym podpisał. Stanisław Leszczyński wydał ten traktat za własne pieniądze i spopularyzował. Część pomysłów w nim zawartych wykorzystali twórcy Konstytucji 3 maja.

## O królu w Miejskiej Bibliotece Publicznej

Miejska Biblioteka Publiczna w Lesznie gościła uczestników konferencji poświęconej Stanisławowi Leszczyńskiemu. Inicjatorem przedsięwzięcia był europoseł Zdzisław Krasnodębski. Po spotkaniu rozmawialiśmy z jednym z prelegentów, prof. Krzysztofem Maćkowiakiem

Podczas konferencji pa-  
dały tezy, że Stanisława Leszczyńskiego możemy zaliczyć do grona trzech najwybitniejszych polskich monarchów. Podpisałby się pan pod takim stwierdzeniem?

Prof. Krzysztof Maćkowiak (Uniwersytet Zielonogórski): Myślę, że jest to pogląd nieco na wyrost. Zasiadał dwukrotnie na tronie, ale realnie nie miał okazji, żeby rządzić. Zdecydowanie więcej do powiedzenia miał w Lotaryngii, choć i tak zakres jego możliwości był znacząco ograniczony przez ministrów Ludwika XV. Polemizowałbym zatem z tezą, że

Leszczyński był wyjątkowo wybitną postacią w polityce. Uważam wręcz, że jego niektóre posunięcia wpisują się w złą historię I RP poprzez stawianie w pewnych sytuacjach wyżej interesu własnego niż państwowego.

Szczególnie szokujące wydają się knowania Leszczyńskiego z Karolem XII dotyczące możliwości dokonania rozbioru Rzeczpospolitej.

Pojawiają się w historii wątki wskazujące, że Stanisław Leszczyński był skłonny taki układ zaakceptować. On szukał dla siebie miejsca i pytanie jak daleko byłby w stanie się posunąć, żeby zre-



■ Prelegenci (od lewej): Przemysław Wojciech, Krzysztof Maćkowiak, Zdzisław Krasnodębski

alizować cel?

Czy Stanisław Leszczyński jako sojusznik Karola XII w czasie wojny północnej mógł w jakiś sposób powstrzymać barbarzyństwo, które niosła za sobą szwedzka armia?

Sądzę, że Stanisław nie miał wystarczająco wiele realnej

siły, żeby móc temu zapobiec. Potencjał militarny Rzeczpospolitej był zbyt słaby i podzielony. Trzeba pamiętać, że w tamtych czasach nasze ziemie były też rozdierane wewnętrznymi konfliktami o władzę. Stanisław Leszczyński podejmował pewne przedsięwzięcia, żeby okieł-

znać rabunki wojsk Karola XII. Musimy pamiętać o realiach politycznych tamtych czasów. Przejawy współpracy z innymi dworami były inaczej postrzegane w ujęciu moralnym. Największe rody w Rzeczpospolitej były na tyle bogate i zasobne w siły, że potrafiły prowadzić nawet własną politykę zagraniczną.

Dorobek intelektualny Stanisława Leszczyńskiego jest współczesnym Polakom bardzo słabo znany. Dlaczego?

W kanonie lektur zabrakło dla niego miejsca. W oczach wielu osób, to tak jakby go nie było. Leszczyński funkcjonuje niemal wyłącznie w świecie specjalistów, jest obecny w syntezach historyczno-literackich swojej epoki, ale rzeczywiście nie przebił się do świadomości ogółu. Szkoda, bo to ciekawy autor, nie literat, ale publicysta-filozof.

# Leszczyński bohaterem powieści

Z początkiem października ukazała się kolejna książka Krzysztofa Lewandowskiego poświęcona pochodzącemu z Leszna królowi. „Stanisław Leszczyński Król Polonus” to beletryzowana biografia, mocno osadzona w realiach XVIII wieku. Z jej autorem, wiceprezydentem Zabrze, rozmawialiśmy między innymi o kontrowersyjnych wątkach w życiorysie Stanisława Leszczyńskiego.

**Jak narodziła się pańska pasja do Stanisława Leszczyńskiego? W pańskim przypadku trudno przecież mówić o lokalnym patriotyzmie.**

Krzysztof Lewandowski (wiceprezydent Zabrze): Moje wcześniejsze książki historyczne koncentrowały się wokół tematyki Górnego Śląska. W przypadku Stanisława Leszczyńskiego to jest efekt legendy rodzinnej, która ma swoje uzasadnienie w dokumentach. Moja małżonka jest w prostej linii potomkinią króla Stanisława Leszczyńskiego. Był on jak wiemy gorliwym katolikiem, ale nie prowadził się najlepiej i romansów miał mnóstwo. Wszystkie dzieci, które płodził uznawał, co ma swoje odzwierciedlenie w księgach parafialnych.

**Niedawno ukazała się kolejna pańska książka poświęcona Stanisławowi Leszczyńskiemu.**

Im więcej o nim czytałem,

w sobie coś z sensacji. Chodziło mi głównie o to, żeby ta biografia miała ciąg logiczny i odpowiadała na pytanie, o czym bohater mógł myśleć w określonych sytuacjach.

**Jakie postacie historyczne pojawiają się w pańskiej książce obok Stanisława Leszczyńskiego?**

Jeśli chodzi o postacie fikcyjne, to są tylko dwie. Były one potrzebne dla utrzymania wartkiej akcji. Są to przybocznicy Stanisława Leszczyńskiego, którzy towarzyszą mu na przestrzeni jego całego życia. Wszystkie pozostałe postacie występujące w książce są autentyczne. Przede wszystkim jego córka Maria, przyszła królowa Francji. Nie zabrakło też Stanisława Poniatowskiego, ojca ostatniego króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tych postaci historycznych jest zdecydowanie więcej.

**Czym Leszczyński różni się od innych polskich monarchów XVIII wieku?**

Łalności politycznej. Jego rola była niewielka, co powoduje że jest postacią mało znaną. Odmienne jego kariera potoczyła się w Lotaryngii. Stworzył tam dwór, który Polskę nieustannie wspierał. Kiedy założył słynną Szkołę Rycerską w Nancy, to część miejsc w niej z góry zarezerwował dla swoich rodaków. Wpływy działalności Stanisława Leszczyńskiego odnajdujemy też w Bibliotece Załuskich czy Collegium Nobilium.

**W swojej poprzedniej książce, „Król Stanisław Leszczyński”, niewiele miejsca poświęcił pan charakterowi relacji polsko-szwedzkich w czasie wojny północnej. Jak ocenia pan współpracę Karola XII z Leszczyńskim?**

Oczywiście był to już rodzaj pewnej zależności, ta relacja nie miała partnerskiego charakteru. Trzeba jednak pamiętać, że już w tamtym czasie Rzeczpospolita zaczynała tracić niezależność.

Nie tylko Stanisław Leszczyński, ale także inni politycy zastanawiali się jak zachować się wobec sytuacji, w której August II nie spełniał oczekiwań elity. Już jego elekcja z 1697 roku budzi kontrowersje. Obce mocarstwa miały większy lub mniejszy wpływ na to, co się u nas działo. Leszczyński stawał przed trudnym wyborem.

Myślę, że decyzja o tym, że to Karol XII daje największą szansę na odrodzenie Rzeczypospolitej była usprawiedliwiona i zrozumiała. Król szwedzki w pierwszej kolejności chciał korony dla Polaka, początkowo stawał na jednego z synów Jana III.



■ Promocja książki Krzysztofa Lewandowskiego w Nancy



■ Prezydent Leszna Łukasz Borowiak oprowadza wycieczkę po Ratuszu

tym bliższy byłem przekonania, że jego postać idealnie nadaje się na beletryzowaną biografię. Pisząc ją opierałem się na faktach, ale pojawiają się też rzeczy zmyślone, żeby to się dobrze czytało i miało

Głównie tym, że odegrał niewielką rolę w polityce. Królem był w sumie 8 lat, ale w obu przypadkach, gdy sięgał po koronę mieliśmy czas wojny. Nie mógł w związku z tym prowadzić realnej dzia-

łało się to niemożliwe, gdy zostali oni porwani przez ludzi Wettina. August nie realizował interesu Rzeczypospolitej wplątując ją w wojnę północną, ewentualne profity miała osiągnąć wyłącznie Saksonia. Polityka Augusta doprowadziła do tego, że bitwy rozgrywały się na terenie naszego kraju przez co był on rujnowany. W związku z tym absolutnie usprawiedliwiam postępowanie Leszczyńskiego. Gdyby pod Połtawą doszło do innego rozstrzygnięcia, historia potoczyłaby się inaczej i możliwe, że wówczas Leszczyńskiemu udałooby się sprawy polskie poukładać.

**Wspomniał pan o elekcji z 1697 roku, kiedy w wątpliwych okolicznościach królem został August II. Zaledwie kilka lat później u progu wojny północnej po raz kolejny widzimy, że Rzeczpospolita staje się**

**przedmiotem rozgrywki obcych mocarstw. Czy pokusiłby się pan o wskazanie momentu z historii wcześniejszej, w którym tracimy niezależność?**

Dla mnie przełomem jest wybór Augusta Mocnego, kiedy okazuje się, że państwo nie działa, choć w poprawnie przeprowadzonej elekcji zwyciężył książę Conti. Królem został jednak ten, kto dysponował armią Saksonii. W tej nie do końca legalnej operacji uczestniczył dziadek Leszczyńskiego, hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski. Wcześniej Jan III Sobieski podejmował próby reformy, ale jak widać nie był w stanie przełamać potęgi wielkich polskich rodzin. Triumfator spod Wiednia chciał jeszcze za swojego życia przeprowadzić elekcję swojego syna, gdyby to się udało, mieliśmy szansę się wzmocnić.

# Kopciuszek królową

Stanisław Leszczyński miał zemdleć na wieść, że jego córka zostanie żoną króla Francji. Nic dziwnego, Ludwik XV uchodził za najlepszą partię ówczesnej Europy. Zaszczyt, który spotkał Marię Leszczyńską w 1725 roku, przyniósł wiele korzyści zarówno jej rodzinie jak i francuskiej racji stanu.

Po śmierci starszej córki, Leszczyński bardzo zbliżył się z drugim swoim dzieckiem - Marią. Dziewczyna stawiała się kobietą w trudnym dla rodziny okresie. Podczas pobytu w Wissemburgu dysponowali środkami nie odpowiadającymi ich wyobrażeniu, o królewskim statusie. To stwarzało istotną trudność w wydaniu Marii za mąż. Kandydat nie mógł pochodzić z nizin społecznych, a jednocześnie rodziny nie było stać na godny posag. Maria miała jednak szereg cech, które stawiały ją w roli idealnej kandydatki na żonę. Była zdrowa, piękna, regularnie miesiączkowała, wykształcona, znała maniery dworskie i - co wówczas równie ważne - potrafiła zachować posłuszeństwo.

Mimo trudności Stanisław mierzył wysoko. Chcąc zezwatać córkę z księciem Ludwikiem Henrykiem Burbonem wszedł w kontakt z wpływową postacią wersalskiego dworu - Agnieszką de Prié. Tu zaczyna się historia, która do złudzenia przypo-



■ *Maria Leszczyńska z synem, Ludwikiem Ferdynandem*  
autorstwa Alexisa Simona

mina bajkę o Kopciuszku. Maria nie „zdobyła” Wersalu wyłącznie dzięki swoim przymiotom. Zasadniczej roli nie odegrał także Stanisław Leszczyński.

Młodziutki Ludwik XV był chorowity, a francuska racja stanu wymagała zapewnienia

ciągłości dynastii. Ewentualne spory i wojny po jego bezpotomnej śmierci mogły pogrążyć państwo w chaosie i finalnie osłabić. Wspomniani już Ludwik Henryk Burbon i Agnieszka de Prié przyczynili się do odesłania do Hiszpanii dotychczasowej narzeczonej króla, kilkuletniej Marii Anny Wiktorii. Postanowiono znaleźć osobę, której wiek pozwoli na szybkie wydanie

potomstwa.

Procedura wyboru nowej kandydatki na żonę dla Ludwika XV nie przypominała historii romantycznej. Przygotowano listę stu potencjalnych małżonek z wyszczególnieniem informacji o ich wieku, wyznaniu i pochodzeniu. Przy pierwszej selekcji odrzucono większość kandydatur, w tym także Marii Leszczyńskiej. Rada Królewska postanowiła jednak powtórnie zaprezentować królowi naszą rodaczkę. Co przesądziło o ostatecznym sukcesie córki polskiego króla? Powodów było wiele. Jednym z nich był niewątpliwie fakt, że Francja zyskiwała w ten sposób pretekst do ubiegania się w przyszłości o tron w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Maria Leszczyńska miała rodzić następców tronu i nie angażować się w kwestie państwowe. Z obu tych ról wywiązała się znakomicie. Nie od razu jednak zdobyła sympatię swoich poddanych. - *Decyzja o poślubieniu Leszczyńskiej przyjęta została w Europie z osłupieniem i konsternacją* - pisał historyk,

Maciej Forycki.

Dla Stanisława Leszczyńskiego były to chwile wielkiego uniesienia. Pozostał jednak osobą twardo stąpającą po ziemi, co doskonale wyraził w pełnych czułości radach dla córki. - *Jakkolwiek córko moja wysokim jest ten stopień, na który wstępujesz, nie czyni cię on rzeczywiście szacowniejszą w moich oczach i podobnież sama za taką uważać się nie powinnaś; jakąż bowiem pychą może cię nadymać ta szat ozdoba, która w niczym zasługi twej nie powiększa i służy tylko do wykazania w jaśniejszym świetle wad i przywar osoby* - pisał polski monarcha. W innym ustępie przestrzegł przed angażowaniem się w kwestie polityczne. - *Staraj się nigdy nie należeć do tajemnic stanu, władza nie lubi podziału, zostaw królowi i jego radzie sprawy polityczne, które jednoczą lub rozdzielają państwo.*

Maria Leszczyńska poślubiła nastoletniego Ludwika XV w 1725 roku. Wydała na świat dziesięcioro dzieci, w tym następców tronu.

## Burzliwe losy królewskich szczątków

Na początku lutego 1766 roku doszło do tragicznego wypadku. Szlafrok Stanisława Leszczyńskiego zajął się ogniem, gdy ten przesiadywał przy kominku. Król był już stary i niedołężny, służba pojawiła się zbyt późno.

Oparzenia były bardzo rozległe i nie rokowały dobrze. Stanisław Leszczyński zmarł 23 lutego 1766 roku.

Polski król, Stanisław Leszczyński został pochowany w Nancy. Jego doczesne szczątki spoczęły w kościele Matki Boskiej Miłosiernej, który sam wznosił. Kiedy szaleństwo Wielkiej Rewolucji Francuskiej dotarło do Nancy, zwłoki Stanisława Leszczyńskiego zostały wywleczone z grobu i obcięto im głowę. W 1803 roku kości złożono w nowej, malutkiej trumnie. W czasach napoleońskich, w 1813 roku w Nancy znalazł się generał

Michał Sokolnicki, który chciał oddać hołd zmarłemu. Wszedł w kontakt z ludźmi, którzy przechowywali fragmenty ciała Stanisława Leszczyńskiego, zbezczeszczone podczas rewolucji. Sokolnicki zobowiązał się, że powróci do Nancy po królewskie szczątki. Generał spełnił obietnicę kilka miesięcy później. W 1828 roku, jego syn przekazał trumienkę Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

Kolejny dramatyczny zwrot przyniosło powstanie

listopadowe (1830-1831). Po jego zakończeniu szczątki przewieziono do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Trumienkę odkrył w 1857 roku Adam Kirkor. Rosyjskie władze zdecydowały się przekazać ją do rzymskokatolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, gdzie spoczywał Stanisław August Poniatowski.

Po I wojnie światowej w posiadanie trumienki z doczesnymi szczątkami króla, wszedł Mikołaj Piotrowski.

Wykorzystał on dostęp do niej, jaki zapewniała mu współpraca z komisją rewindykacyjną, działającą na mocy traktatu ryskiego. W 1924 roku Piotrowski przekazał szczątki do Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Stamtąd trafiły do Zamku Królewskiego w Warszawie, gdzie zamknięto je w jednej z szaf. Wywołało to spore oburzenie, więc postanowiono odesłać szczątki Stanisława Lesz-

czyńskiego na zamek wawelski do Krakowa.

Dopiero w 1938 roku trumienka trafiła w odpowiednie miejsce, czyli do krypt królewskich w katedrze wawelskiej. W 1973 roku nieznanymi sprawcami wygrzebali z niej szczątki poszukując zapewne kosztowności. Po 1989 roku pozostałości króla Stanisława Leszczyńskiego zostały złożone w relikwiarzu zagrodzonym kratą, pomiędzy grobowcami Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki.

# Ciekawostki z życia króla

W chwili śmierci miał prawie 90 lat. Był najdłużej żyjącym ze wszystkich królów Polski.

Stanisław Leszczyński był wierny swojemu protektorowi Karolowi XII. Mimo to w czasach wojny północnej nie był w Szwecji lubiany. To właśnie w nim błędnie widziano prowodyra wojny z Rosją.

W sypialni pałacu w Lunewille wisiało 20 obrazów. Przedstawiały one głównie członków rodziny Stanisława Leszczyńskiego i świętych. Na honorowym miejscu wisiał jednak portret Karola XII.

Podczas pobytu w Wissem-

bourgu Stanisław Leszczyński zapalał miłością do tytoniu. Długa fajka, którą namiętnie palił towarzyszyła mu już do końca życia. W liście gończym policji austriackiej z 1733 roku wskazuje się obok tuszy jako cechę charakterystyczną Leszczyńskiego zęby szerniały od tytoniu.

Jednym ze sposobów zgładzenia króla przez agentów Augusta II Wettina miało być zaprawienie tytoniu trucizną. Te doniesienia wydają się jednak niewiarygodne. W połowie XVIII wieku nie znano bowiem trucizny, która stwarzała taką możliwość.

Uwielbiał wystawne uczy i

piękne kobiety. Z licznymi kochankami utrzymywał bliskie relacje nawet jako starzec.

Małżeństwo z Katarzyną Opalińską przyniosło mu wiele korzyści materialnych. Ich związek wydawał się być zgodny, choć nie w pełni szczęśliwy. Katarzyna zdaniem historyków była osobą zasadniczą i pozbawioną polotu. Mimo to, żona towarzyszyła mężowi we wszystkich jego perypetiach.

Stanisław Leszczyński lubił otaczać się nie tylko przepychem, ale także osobliwościami. Do tego grona z pewnością zaliczyć można słynnego bywalca

dworu królewskiego, Karła Dwidzię. Monarcha bezskutecznie próbował uczyć go dobrych manier. Karzeł zapalał wielkim uczuciem do swojego pana i potrafił być o niego bardzo zazdrosny.

Stanisław Leszczyński należał do najlepiej wykształconych ludzi swego czasu, władał kilkoma językami. Większość jego pism została sporządzona po francusku. Co ciekawe, nigdy jednak nie opanował tego języka do perfekcji. Stosował toporne składnie gramatyczne, popełniał też błędy ortograficzne.

Król słynął z wyszukanego gustu i dworskich manier. Mimo to wprawiał w kon-

sternację swoich francuskich gości jedząc pieczony drób rękoma. Jako osobliwy odbierany był też zwyczaj Leszczyńskiego jedzenia surowej kapusty posypanej cukrem. W Lotaryngii polskiemu monarsze brakowało nadwiślańskiego karasia. Rozkazał więc sprowadzić ten gatunek i zarybić nim staw.

Maria Leszczyńska została żoną króla Francji Ludwika XV. Stanisław Leszczyński nie uczestniczył w wersalskich uroczystościach weselnych. Obecność polskiego króla-wygnanca na dworze była nie na miejscu.

*Stanisław*

## Aforyzmy

Stanisław Leszczyński potrafił ubierać swoje przemyślenia w błyskotliwe sformułowania. Ich wymowa ma charakter uniwersalny. Poniżej prezentujemy niektóre z nich.

**S**ą ludzie, którzy sądzą, że do wszystkiego są zdolni, bo niczego jeszcze nie doświadczyli.

**Z**wykle ludzie to ganią, czego naśladować nie są zdolni.

**D**latego zwykle staramy się mieć powiernika, żeby miał nam kto przytakiwać.

**U**bodzy przeznaczeni do prac i trudów zazdroszczą bezczynności bogaczom. Bogacze wśród namiętności i nudów zazdroszczą niewinnych uciech ubogim. Nikt na tym świecie nie jest szczęśliwy w swoim stanie i zawsze pragnie tego, czego nie ma.

**J**eśli chcesz zrobić przyjemność człowie-

kowi próżnemu, nie chwal go. Słuchaj jak się sam chwali.

**S**zczęście jest wybornym trunkiem, które częściej w glinianych garnkach znajdziemy niż w złotych pucharach.

**N**iekiedy tylko czołgając się można dojść wielkości.

**N**ajprzyjemniejszymi ucieciami są te, których sami nie przewidujemy. Nie poprzedza ich bowiem nadzieja, która prawie zawsze rzeczywistość omyli.

**M**ożna zrećnie i delikatnie pochwalić kobietę, mówiąc źle o jej rywalkach.

**W**ielu jest takich, którzy mówiąc dopiero myślą. Więcej jest jednak

takich, którzy w ogóle nie myślą.

**C**złowiek uczony rozprawa stosownie do tego, czego się nauczył. Człowiek zaś z geniuszem wdług własnego zdania.



**S**zczery i otwarty człowiek łatwo może dać się oszukać, ale lepsze to aniżeli być zdolnym do oszukiwania innych.

**R**zadko kiedy potrafimy ocenić talenty i cnoty osób z którymi żyjemy, zwykle po ich stracie poznajemy całą ich zasługę. Wszakże wtedy tylko można ocenić wysokość cydru, kiedy zostanie ścięty.

**W**człowieku nierozsądnym nawet pobożność jest niebezpieczna.

**I**m mniej od innych wymagamy, tym więcej otrzymujemy. Człowiek nadużywający praw swoich naraża się na niebezpieczeństwo utracenia ich wszystkich.

**S**erce zajęte miłością, podobne jest do powierzchni wody mocno wzburzonej; która tylko sama sobie zostawiona, naturalnym sposobem może odzyskać spokójność i jasność; wszystkie inne środ-

ki bardziej, by ją jeszcze wzburzyły.

**C**zęsto lepianka wieśniaka pewniejszym jest portem przeciw nawalności fortuny, niż pałac najokazalszy.

**K**to chce być przyjacielem wielu osób, ten prawdziwej przyjaźni zachować nie potrafi.

**C**zęsto wznosimy się na wysokie stopnie przez podłość najbardziej poniżające godność człowieka.

**M**ożna z nieumiejętnego stać się umiejętnym, ale nie można nigdy pozbyć się zarozumiałości.

**S**kromność powinna być cnotą tych, którym brak innych cnot.